

Publiczna Szkoła Powszechna.

w Tłycy.

Sielwanowski Józef - kl. VII.

Chwila dla mnie najbardziej pamiętna.  
z czasów okupacji.

Najbardziej pamiętną dla mnie chwilą jest dzień 11 stycznia, gdy Niemcy zabierali mi tatusia. Rankiem Niemcy otoczyli nasze małe miasteczko Tłycę i rozporządzili wielką łapankę. Rano przyszli do domu i zabrali tatusia z łóżka, kowalali się ubrać i iść z nimi. Rodzina nasza i inni ludzie zaczęli prosić i płakać, żeby tatusia puścili, ale serca niemieckie były zimne, gestapowcy nie zważali na nasze prośby. Gdy Niemcy tatusia zaprowadzili na rynek, nie pozwolili nam się nawet pożegnać. Około godziny 10. ej wyszli wszyscy mężczyźni do samochodów i zawieźli do Suchedniowa. Po dwóch dniach załadowali na transport do pociągu i wywieźli do Wrocławia. We Wrocławiu musiał tatus ciężko pracować przy okopach. A doszła wreszcie wielka bitwa. Straszne te chwile tatus niezłomnie przetrwał i po skończonej wojnie wrócił do domu. Wielka radość zapanaowała w naszym domu. Razem z tatusiem stanęła cała nasza rodzina do pracy dla Polski.